

Zabiorę Cię Tam ft. Vito Bambino – Fukaj

Chcesz, zabiorę cię tam
Gdzie sny przychodzą za dnia
Weź co mogę ci dać
Piękno się zbiera od lat

Ona piękna
Ona mmmm, ona uuuu
Jej strój w szwach pęka
Ona musi być z piekła
Niczym duch, mnie traktuje,
Jakbym był z powietrza
A jego dusza jest lekka
Tylko ból ciągnie w dół
Gdy ciebie nie ma

Przyjdą łzy
Przyjdą znów
Przyjdą sny
Przyjdą znów

Chcesz, zabiorę cię tam
Gdzie sny przychodzą za dnia
Weź co mogę ci dać
Piękno się zbiera od lat

Powiedz co bym musiał zrobić, żeby
W głowie zamieszkać twej
Powiedz co wypada robić wtedy
Zrobię, ja to zrobię

Chcesz, zabiorę cię tam
Gdzie sny przychodzą za dnia

Życie to jest przedstawienie
A ja nie mam maski
I z tobą jak w blackjacka

Gram w otwarte karty
Jak kocha to poczeka
No więc czekam
Żebyś ty przestała w końcu
Mnie traktować jako backup
Jesteś każdym dźwiękiem
W moim telefonie
Bardzo boli, kiedy w szpilkach
Chodzisz mi po głowie, może
Może kiedyś powiesz mi to samo
Liczę na to bardzo
Zobacz jak pasują nasze dłonie
Więc nie puszczę nawet na noc jej
Nie zobaczę twoich łez
Obiecałem ci to
Lubisz kiedy leci jazz
Kiedy leci Vito
W dzień jesteś jak cień
W sensie bardzo blisko
A w nocy boję się
Bo to wszystko znikło
Wiedziałem, że to jest prawdziwe
Kiedy twoje imię stało się
Nagle uczuciem dla mnie
I kiedy je słyszę
No to biegnę, tyle ile sił mam
Tak jak zakochany kundel, skarbie
Wystarczy tylko słowo
Że mi powiesz
To zaraz będę obok
I od razu cię zabiorę
Tam, gdzie można wejść
Tylko we dwoje
Bo swoje oczy widzieć chcę
Tylko patrząc w twoje

Chcesz, zabiorę cię tam
Gdzie sny przychodzą za dnia
Weź co mogę ci dać
Piękno się zbiera od lat

Powiedz co bym musiał zrobić, żeby
W głowie zamieszkać twej
Powiedz co wypada robić wtedy
Zrobię, ja to zrobię
Chcesz, zabiorę cię tam
Gdzie sny przychodzą za dnia



Słowa: Fukaj & Vito Bambino
Muzyka: Fukaj & Vito Bambino
Rok wydania: 2025